Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, niedziela 14 października 1945 — Nr 182

Miłość i miłosierdzie

Naczelnym hasłem międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża jest miłość bliźniego. Jest to jedyna zasada, która przy ogólnej i powszechnej realizacji zapewniła by pokój ludzkości. Czerwony Krzyż — symbol miłości i poświęcenia wykwitł z oparów krwi, zgliszcz i pożarów, grabieży wojennej i okrucieństw ludzkich, jako wyraz wysokiej kultury chrześcijańskiej. Ideologia Czerwonego Krzyża zmieniła zupełnie pojęcia o zasadach wojny, wprowadzając do niej niezbędny pierwiastek najwyższej moralności: litość i miłosierdzie dla słabszego: rannego, czy pokonanego.

Biała chorągiew z symbolem miłości bliźniego po raz pierwszy ukazała się na widowni dziejowej w 1864 roku, kiedy na konwencji genewskiej powołano do życia instytucję znaną i szanowaną dziś przez cały cywilizowany świat. Idei miłosierdzia poświęciły się miliony ludzi różnych religii, ras i poglądów. Myśl była tak przekonywująca i nieodparta w swym humanitaryźmie, że instytucja Czerwonego Krzyża nie spotkała ani jednego słowa protestu, czy krytyki. W następnych konferencjach międzynarodowych: w Berlinie, Petersburgu i wreszcie w Hadze w 1906 r. wszystkie narody świata uznały placówki Czerwonego Krzyża za nietykalne. W 1919 roku z inicjatywy Stanów Zjednoczonych powstała Międzynarodowa Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie.

Zadaniem Ligi, w której na jednym z naczelnych miejsc figuruje Polska, jest: niesienie pomocy rannym na polu walki; pomoc ofiarom wojny w najszerszym tego słowa znaczeniu; pomoc w czasie klęsk żywiołowych, jak pożary, trzęsienia ziemi, epidemie, głód, posucha itd.; ułatwianie wymiany korespondencji w okresie izolacji wojennej; ewidencja jeńców wojennych i internowanych wszystkich narodowości oraz pomoc materialna dla nich w postaci przede wszystkim żywności, lekarstw i tytoniu; poszukiwanie zaginionych; dążenie do szczęścia ludzkości przez pośredniczenie w udostępnianiu dobrodziejstw nauki w skali międzynarodowej.

Dla podkreślenia ważności tych wspaniałych zadań dość wymienić kilka cyfr: W czasie od 1939 do 1943 przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie przeszło 500 milionów listów z najrozmaitszymi zapytaniami o zaginionych, skierowanymi ze wszystkich dosłownie punktów globu ziemskiego, nie wyłączając najmniejszych wysepek zagubionych wśród oceanów. Niecierpliwe, często kryjące w sobie łzy i rozpacz pytanie: „Co się z nim dzieje?“ — płynęło do Genewy ze wszystkich krańców świata. Czerwony Krzyż cierpliwie, systematycznie, drobiazgowo informował setki milionów cierpiących i strapionych istot ludzkich. Na terenie samej tylko b. Rzeszy ,będącej katownią dla cudzoziemców — efektywną pomoc w postaci paczek żywnościowych i odzieżowych od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża otrzymywało ponad 12 milionów jeńców wojennych.

Polski Czerwony Krzyż zajmuje jedno z czołowych miejsc w organizacji międzynarodowej i może się poszczycić wielkim dorobkiem przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Przed wojną PCK wzorowo szkolił personel szpitalny, utrzymywał szpitale, sanatoria, ambulatoria, lecznice, domy noclegowe. W czasie wojny, zniesiony przez niemieckich barbarzyńców, pracował nadal w konspiracji, oddając nieocenione usługi partyzantom i żołnierzom armii podziemnej, walczącym o wolność i demokrację Polski i całego świata. W miarę wyzwalania terenów Rzeczypospolitej z pod okupacji hitlerowskiej, PCK był tą placówką, która powstała pierwsza i samorzutnie jeszcze wśród dymiących zgliszcz i huku dział — niosła pomoc rannym, głodnym i cierpiącym ofiarom wojny i bestialstwa niemieckiego

W wymienionej akcji PCK na czele Polski kroczy dotychczas Pomorze, wykazujące największe zrozumienie, energię i incjatywę. Od marca do lipca br. przez poszczególne placówki PCK okręgu pomorskiego przeszło ponad 800 tysięcy ludzi, którzy otrzymali posiłki, noclegi, pomoc sanitarną, a nawet zapomogi pieniężne. W okresie powojennym okręg pomorski otrzymał około 1 miliona listów, wymagających odpowiedzi często na bardzo skomplikowane pytania. Wreszcie Pomorze zorganizowało pierwszy w Polsce, a dziś znany wszystkim pociąg sanitarny, który przed kilku dniami udał się w swą czwartą podróż do b. Rzeszy po ciężko chorych z niemieckich obozów śmierci.

Prymat Pomorza musi być w dalszym ciągu utrzymany. Jest to kwestia honoru i ambicji ludu pomorskiego.

Jerzy Jacyna

Gibraltar w projektach sztabu niemieckiego

Tajemnica obawy Hitlera przed atakiem na twierdzę wyjaśniona

FRANKFURT n/M., 12. 10. Tajemnica, dlaczego Niemcy nigdy nie starali się zawładnąć Gibraltarem i zamknąć w ten sposób Morze Śródziemne, została częściowo wyjaśniona. Goering, zapytywany o to przez Amerykanów, oświadczył, że od początku doradzał Hitlerowi inwazję na Gibraltar, lecz Hitler nie chciał go słuchać. Hitler, zdaniem Goeringa, był tak pochłonięty pragnieniem szybkiego pokonania Rosji, że odrzucał wszelkie inne propozycje. Próba Niemców celem zajęcia Gibraltaru przy pomocy Hiszpanii była czyniona już w 1941 roku.

W czasie anglo-amerykańskiej inwazji w północnej Afryce w r. 1942 myśl o tym stale niepokoiła Eisenhowera. Ponieważ Anglo-Amerykanie trzymali się silnie, szanse inwazji na Gibraltar zmniejszały się. Eisenhower zrobił Gibraltar swą kwaterą główną dla inwazji północno-afrykańskiej i na lotniskach umieścił wiele spitfire'ów i innych samolotów bojowych. Goering oznajmił, iż on i inni dowódcy wojskowi ciągle wysuwali propozycję uderzenia „na skałę“, nawet po inwazji północno-afrykańskiej. Hitler jednak był temu przeciwny.

Nowa ordynacja wyborcza w ZSRR

MOSKWA, 12. 10. Dekret najwyższej rady sowieckiej, podpisany przez Kalinina, wprowadza w życie nową ordynację wyborczą, przewidującą podczas wyborów w dniu 10 lutego bezpośrednie, tajne, powszechne głosowanie. Nowe prawo uzupełnia demokratyczny charakter systemu sowieckiego i zastrzega prawo wyboru wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie narodowe i rasowe, wyznanie, płeć, miejsce zamieszkania, pozycję socjalną, stan majątkowy i dawniejsze zatrudnienie. Po raz pierwszy od 20 lat od czasu rewolucji pewne kategorie obywateli cieszą się szeroko pojętymi swobodami. Wśród nich znajdują się księża, dawniejsi kupcy, arystokraci. Obecnie księża mają nie tylko prawo głosu, lecz są sami wybieralni do najwyższej rady sowieckiej, najwyższego organu ustawodawczego ZSRR. W związku z pogodzeniem się państwa z kościołem we wspólnym wysiłku wojennym. Nowa ordynacja nadaje również prawo głosowania kobietom i żołnierzom.

Związek Radziecki wierzy w współpracę narodów

Wymiana depesz między Mołotowem a Bevinem

MOSKWA, 12. 10. (Polpress). Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przesłał na ręce brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina depeszę z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się delegacja radziecka w Wielkiej Brytanii.

W depeszy tej czytamy m. in.: „Jestem przekonany, że współpraca nasza, której siła tkwi w zwycięskim zakończeniu wojny przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi, rozwijać się będzie w dalszym ciągu z korzyścią dla Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego oraz w interesie pokoju na świecie. Przyjaźń naszych krajów przezwycięży przemijające trudności. Razem będziemy kroczyć dla osiągnięcia naszego wspólnego wielkiego celu“.

W odpowiedzi na depeszę Mołotowa minister Bevin przesłał oświadczenie, w którym czytamy m. in.: „Rad jestem z wiary Pana w naszą współpracę w interesie narodu radzieckiego i angielskiego oraz w celu konsolidacji ogólno-światowego pokoju. Możemy oczywiście napotkać na trudności, lecz sprawa, której służymy, jest tak wielkiej wagi, że powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby osiągnąć nasz wielki cel. Cała ludzkość pragnie pokoju, rozwoju gospodarczego i wyższej stopy życiowej. Spełnienie tych życzeń musi być naszym największym zadaniem“.

Dzień sądu i kary bliski

Dzisiaj ukonstytuuje się trybunał norymberski

BERLIN, 12. 10. Trybunał sądowy czterech mocarstw przeciwko zbrodniarzom, którzy mają być sądzeni w Norymberdze, nie ukonstytuował się wczoraj wobec nieobecności przedstawiciela Zw. Radzieckiego.

Przyjazd jego spodziewany jest dzisiaj. Natychmiast po przyjeździe trybunał norymberski ukonstytuuje się ostatecznie.

Akt oskarżenia składa się z czterech części. Każda część została opracowana przez organy sprawiedliwości jednego z czterech państw: Zw. Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Jednym z pierwszych zadań trybunału jest szczegółowe opracowanie procedury, jaka będzie obowiązywała na przewodzie sądowym w Norymberdze.

Prawdopodobnie sędziowie, którym powierzono przygotowanie przepisów proceduralnych, oprą się na wzorach przyjętych w sądownictwie międzynarodowym.

WASZYNGTON, 12. 10. Sprawozdanie komisji senatu Stanów Zjednoczonych żąda postawienia przed sąd, jako przestępców wojennych również 40 przemysłowców niemieckich, którzy, jak wykazało śledztwo, powinni ponieść pełną odpowiedzialność za zbrodnie, popełnione przez hitlerowców.

Raport wymienia m. in. nazwiska magnata stalowego Thyssena, wielkiego przemysłowca węglowego Stinnesa, właściciela wielkich wytwórni zbojeniowych Kruppa von Bohlen, dyrektora trustu stalowego — Voeglera, dr Fricka, von Haxneken, dr Hugenberga, Kepplera, Kraucha, Lindenmana i Rachlinga.

Japonia w oczekiwaniu reformy konstytucji

TOKIO, 12. 10. Jak donoszą koła poinformowane, cesarz postanowił zrewidować podstawy konstytucji japońskiej. Szczegóły są jeszcze nieznane, lecz uchodzi za pewne, że reforma będzie zdążać do demokratyzacji konstytucji. Decyzja ta została powzięta przez samego cesarza bez sugestii ze strony władz sojuszniczych. Książę Konoye i doktor Soichi Sasaki, profesor prawa konstytucyjnego na uniwersytecie cesarskim w Kyoto, zostali wyznaczeni doradcami markiza Kido, kanclerza pieczęci prywatnej i intymnego doradcy cesarza. Reforma ma stanowić jeden z etapów ku przyszłej abdykacji Hirohito.

Aresztowanie szpiegów niemieckich we Francji

PARYŻ, 12. 10. (Polpress). Od czasu wyzwolenia Francji aresztowano 6 tysięcy agentów niemieckich, w tej liczbie 95 agentów, zrzuconych na spadochronach. Posiadali oni przy sobie broń i radiowe stacje nadawcze. Agenci, zwerbowani częściowo spośród członków francuskiej milicji faszystowskiej i „francuskiej partii ludowej“, byli przygotowani w specjalnych szkołach, gdzie uczono radiotelegrafii oraz umiejętności kierowania sabotażem ekonomicznym i politycznym.

Czterech ze zrzuconych na spadochronach agentów popełniło samobójstwo, 16 skazano na śmierć. Sprawa 75 znajduje się w rękach organów sądowych.

Manifestacja kobiet w Londynie

LONDYN, 12. 10. Około 2 tysiący żon wojskowych amerykańskich zaatakowało budynki zajęte przez Amerykan w czwartek wieczorem, wołając: „Chcemy statków!“ Domagały się one przez to możliwości przejazdu do Ameryki i połączenia się z mężami. Ambasada Stanów Zjednoczonych oświadczyła manifestującym, iż mogą one nie ujrzeć swych repatriowanych mężów przez tygodnie, miesiące, a nawet lata, ponieważ wszystkie środki transportowe potrzebne są do repatriacji żołnierzy. Rozgniewane kobiety udały się do kwatery głównej Stanów Zjednoczonych i do premiera brytyjskiego Attlee, lecz nie uzyskały audiencji.

*

Chile uznały rząd R. P.

WARSZAWA, 12. 10. (Polpress). Rząd Chile uznał Rząd Jedności Narodowej. Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najższym czasie.

*

Strajk w dokach londyńskich

LONDYN, 12. 10. Strajk w dokach angielskich, bez żadnych oznak załagodzenia, rozszerzył się aż do Edynburga, gdzie tysiąc ludzi w dokach Leith, solidaryzując się z robotnikami angielskimi, ogłosiło strajk, podnosząc liczbę strajkujących do 43 tysięcy — z możliwością osiągnięcia 56 tysięcy przy końcu tygodnia.

Koncesje Rosji dla Finlandii

HELSINKI, 12. 10. Związek Radziecki przedłużył Finlandii termin wypłacenia 300 milionów dolarów tytułem reparacyj wojennych z 6 do 8 lat. Oznajmienie to zostało dokonane przez Johana Helo, prezesa towarzystwa przyjaźni fińsko-rosyjskiej, który powrócił ostatnio z Moskwy, gdzie spotkał się ze Stalinem. Zdaniem Helo ustępstwo to ułatwi Finlandii podniesienie jej gospodarstwa narodowego i uzyskanie z zagranicy surowców.

Nowa japońska agencja prasowa

TOKIO, 12. 10. Dziś została utworzona nowa agencja prasowa japońska „Koyodo“. „Koyodo“, która zastępuje agencję Domei, rozpocznie pracę 1. 11. br. Dyrektorem nowej organizacji jest Masanori Ito, który poprzednio sprawował stanowisko naczelnego redaktora „Hyubu Nippon of Nagoya“.

Pomoc UNRRA dla Jugosławii

BELGRAD, 12. 10. Tygodniowy biuletyn UNRRA podał w dniu dzisiejszym, iż w ciągu września 24 statki UNRRA przybyły do portów jugosłowiańskich. 12 statków zostało wyładowanych w Trieście, 8 w Splicie, 3 w Dubrowniku, 1 w porcie czarnomorskim Constanza. Ogólny tonaż wyładowany wynosił 117 tysięcy ton, z czego m. in. 80.522 przypada na żywność, 793 tony na odzież, 882 tony na lekarstwa i środki sanitarne.

Skazanie generała niemieckiego

RADIO, 12. 10. Amerykański sąd wojskowy skazał na karę śmierci generała niemieckiego Antona Destlera, oskarżonego o wydanie rozkazu rozstrzelania 15-tu amerykańskich jeńców wojennych.

Amnestia w Portugalii

LIZBONA, 12. 10. Portugalia udzieliła amnestii więźniom politycznym z wyjątkiem skazanych za zamachy na życie czołowych osobistości państwa lub za zbrojny bunt. Ci ostatni otrzymają jednakże poważne skrócenie czasu kary.

Przewidywane rezultaty wyborów w Norwegii

OSLO, 12. 10. Jak wykazały dzisiejsze sprawozdania, komuniści mogą zyskać w parlamencie norweskim 13 mandatów. Świadczy to o przechyleniu się Norwegii na lewo. Komuniści, którzy w ostatnich wyborach w 1939 r. otrzymali 4.378 głosów, dotychczas otrzymali 170 tysięcy głosów. Wielki sukces komunistów był niespodzianką nawet dla partii pracy, która zyskując sama zdecydowaną przewagę w parlamencie, przewiduje, iż komuniści zyskają nie mniej niż 10 mandatów. Partia chrześcijańska może otrzymać 7 mandatów.

Oryginalny prezent dla Churchilla

MADRYT, 12. 10. Churchill otrzyma oryginalny prezent z Hiszpanii — wypchaną głowę byka z naturalnym znakiem litery „V“ na czole. Byk ten należał do hodowcy Louisa Escobar. Najlepszy torreador Hiszpanii, Manolete, zabił tego byka w zeszłym roku w Walencji. Escobar kazał wypchać tę głowę i oświadczył dyrektorowi brytyjskiemu Walterowi Starkie, że pragnie wysłać „toro de la victoria“ Churchillowi.

Lud ziemi złotowskiej

„Razem z księdzem Domańskim pracowaliśmy dla Ojczyzny w pocie czoła"

Dzień 9 października poświęcony był w Zakrzewie nie tylko wspomnieniom o tamtejszym proboszczu, śp. ks. B. Domańskim i badaniu pozostałych po nim pamiątek. Dzień ten dał także możność przedstawicielom władz powiatowych i prasy zetknięcia się z obywatelami Zakrzewa i okolic — i szczerego podyskutowania z nimi na temat ich trosk i bolączek.

W stronach, gdzie oddziaływanie ks. Domańskiego na życie narodowo-społeczne było stałe, zbyteczne jest podkreślanie, że tamtejsi mieszkańcy mówią śliczną, czystą polszczyzną. Nie potrzebne będzie także rozwodzenie się nad ich uświadomieniem, poczuciem godności narodowej, inteligencją.

Autochtoni ziemi złotowskiej zdają sobie sprawę: że oparli się naciskowi germanizacji; że zachowali polskość niczym nie skalaną; że wszyscy mają za sobą zasługi dla Ojczyzny. Młody człowiek w stroju wieśniaka, opowiadający mi o częstych rozmowach z ks. Domańskim, był przed wojną nauczycielem gimnastyki w gimnazjum polskim w Bytomiu. Ze spokojem, w którym łatwo można wyczuć nutę dumy zaznaczył, że jego rodzina posiada dokumenty o swym zamieszkiwaniu na ziemi złotowskiej od XVI wieku; że do niedawna była w okolicach Zakrzewa jeszcze jedna taka rodzina, ale dziś już liczyć jej nie można. Bo reprezentant tej rodziny zmarł; jednego potomka Niemcy ścięli toporem za działalność konspiracyjną na rzecz Polski; drugiego uwięzili w obozie śmierci, skąd uwolniony został po wojnie z krwią w klatce piersiowej zamiast płuc. Siostrę nieszczęśliwych braci — narzeczoną mego rozmówcy jeszcze z przed wojny — poślubił on właśnie niedawno, by złączyć dwa stare polskie rody.

Każdy gospodarz Zakrzewa zna swą wartość Polaka — i nie obawia się przeciwstawiania jej — wartości obywatela centralnej Polski. Bo wartość ta nie stanowi w nim nabytku, lecz istotę jego jaźni i jestestwa. Polak w pojęciu Zakrzewian — to człowiek odwagi, poświęcenia, cnót trwałych, niezachwianych.

I dlatego — kiedy zebraliśmy się w dużej sali Domu Ludowego, aby złożyć hołd Wielkiemu Patriocie ziem oderwanych przed wiekami od Macierzy — mieszkańcy Zakrzewa powiedzieli po męsku — prosto, otwarcie, głosem, który poruszył nas do głębi:

— Przyjeżdżają teraz do nas różni ludzie z różnych dzielnic i miast Polski. Jedni — by się osiedlić między nami; drudzy — by nas poniżać. — Tych, którzy pragną trudzić się z nami i pracować nad tym, abyśmy na zawsze złączyli ziemię piastowską z Polską, witamy całym sercem. Ale tych, którzy odwiedzają nas po to, by nas uczyć jak zachować wierność Ojczyźnie, jak „przemianować" nas z Reichsdeutschów na Polaków — nie ścierpimy! A przyjeżdża ich sporo. Po to tylko, żeby nam urągać i — poddając w zwątpienie naszą narodowość — śmiertelnie nas obrażać.

— Powiadamy też dzisiaj wobec pana starosty: Nie potrzebujemy tych nauk i nazywanie nas Reichsdeutschami wypraszamy sobie zdecydowanie! Setki lat strzegliśmy polskości naszej ziemi i razem z ks. Domańskim pracowaliśmy dla Ojczyzny w pocie czoła. Ciężko nam było, a jednak nie ulegliśmy wrogowi. Dziś grożą nam wysiedlaniem, niedopuszczaniem księży do szkół, represjami względem nas. Mówimy otwarcie: Nie ulękniemy się tego — choćby nas miano wszystkich aresztować! Będziemy nadal wierni Bogu, Ojczyźnie i Kościołowi!

Byliśmy wszyscy zdumieni tym tonem. Zaczęliśmy pytać: Kto groził tym ludziom? Kto śmiał niepokoić ich uczucia religijne? Kto wykonał tę wyraźnie antypaństwową robotę?

Obecny na zgromadzeniu starosta Paruszewski powstał z miejsca i wśród grobowej ciszy, oświadczył:

—Tylko szkodnik państwowy mógł zdobyć się na podobny wybryk! Wskażcie mi go, a będzie zamknięty na cztery spusty! Bądźcie spokojni obywatele: Rzeczpospolita wie, ile ma wam do zawdzięczenia... Nikt was stąd nie ruszy i nikt tu wam grozić nie będzie. Jeśli będą w waszych stronach aresztowania — to tych, którzy zamęt między ludem sieją — a wiem, że między wami takich nie ma! Jeśli będą wysiedlania — to Niemców, których i wy pragniecie pozbyć się jak najprędzej.

— Obieżyświatów, którzy wędrują dziś po Ziemiach Zachodnich, szukając pod płaszczykiem akcji patriotycznej — osobistego łupu, będziemy wkrótce zmuszać do roboty albo zamykać w obozach. Nie trwóżcie się, obywatele! Pracujcie nadal dla Ojczyzny i nadal wierzcie w Polskę...

Sala grzmiącymi oklaskami przyjęła te słowa i słowa kilku innych przybyłych do Zakrzewa mówców.

*

W tym, co wyżej skreśliłem, nie ma jednego słowa przesady. Jest raczej powściągliwość...

Widzimy z tego, że na Ziemie Zachodnie przekrada się już powoli element destrukcyjny. Wykonuje już swoją kainową robotę...

Władze muszą śledzić za szkodnikami i tępić ich bezlitośnie. Kim by nie byli — i jakimi by się pobudkami nie kierowali.

Stanisław Ziemak.

Marszałek Tito w gronie dziennikarzy polskich

W ostatnich dniach powrócili do Warszawy przedstawiciele dziennikarstwa polskiego po kilkutygodniowym pobycie w Jugosławii. W skład delegacji wchodzili reprezentanci szeregu pism stołecznych. Udali się oni do Belgradu i Zagrzebia na zaproszenie ambasadora rządu jugosłowiańskiego w Polsce, Bozo Ljumowicza. W ciągu szeregu tygodni poznali oni nie tylko życie polityczne nowej republiki, ale i olbrzymi wkład narodu w dzieło odbudowy życia gospodarczego.

Przedstawiciele prasy polskiej w pierwszych zaraz dniach swego pobytu na ziemi jugosłowiańskiej przyjęci zostali przez przewodniczącego Związkowej Skupszczyny, a potem przez prezesa Skupszczyny Chorwacji, Władimirowa Nazarowa. W serdecznej rozmowie mężowie stanu zapoznali Polaków z problemami demokratycznego ustroju Jugosławii i historią bohaterskich walk o wolność.

Kulminacyjnym punktem wycieczki dziennikarskiej było przyjęcie ich przez marszałka Jugosławii, Broz Tito, który w długiej rozmowie udzielił dziennikarzom polskim wyczerpujących odpowiedzi na szereg pytań, a zwłaszcza omówił szczegółowo zagadnienie współpracy narodów słowiańskich, poświęcając główną część swego przemówienia problemowi przyjaznych stosunków pomiędzy odrodzoną Jugosławią a nową Polską.

Charakteryzując okres powojenny, marszałek Tito m. in. stwierdził:

„Należy raz na zawsze usunąć wszystko, co mogło by wywołać nieporozumienia pomiędzy narodami słowiańskimi. Tym przecież, który czerpał korzyści ze sporów między narodami słowiańskimi — mówił marszałek — był imperializm niemiecki. Jedność słowiańska jest nie tylko gwarancją bezpieczeństwa Słowian; jest ona zarazem wymierzona przeciwko próbom nowych awantur w rodzaju tych, jakie rozpętali Hitler i Mussolini".

W dalszym ciągu przemówienia marszałek Tito podkreślił:

„Współpraca narodów słowiańskich odegra wielką rolę w dziejach. Wszyscy ci, którzy współpracę taką cementują, spełniają historyczną misję. Rozwój i powodzenia każdego kraju, zwłaszcza zaś kraju słowiańskiego, powinniśmy uważać za nasze wspólne zwycięstwo. Sukces Polski witamy z radością".

„Stosunki polsko-jugosłowiańskie — mówił Tito — były zawsze nacechowane przyjaźnią. Wspólne ofiary i cierpienia poniesione w tej wojnie, zliżyły nas jeszcze bardziej. Współpraca naszych narodów w dziedzinie politycznej i kulturalnej powinna się coraz bardziej zacieśniać. Należy zorganizować wzajemną wymianę dóbr. Bez kontaktu gospodarczego nie może być mowy o ścisłej współpracy politycznej".

Omawiając następnie sprawę Triestu, która nadal stanowi zagadnienie nierozwiązane i która powoduje zrozumiałe rozgoryczenie wśród szerokich mas narodu jugosłowiańskiego, marszałek Tito stwierdził:

„Jugosławia nigdy nie złoży swego podpisu pod decyzją, która by ograniczała jej usprawiedliwione żądania. Nie możemy pozwolić na to, aby jakiekolwiek rachunki na rzecz Włoch wypłacano z naszą szkodą. Będziemy energicznie bronić naszych praw i domagać się od Sojuszników, aby je uznały".

Na szerokim świecie

Idylla prasowa

Niedawno agencja Reutera doniosła, że w Niemczech rozpoczęto śledztwo w sprawie działalności Niemieckiego Medycznego Instytutu Lotnictwa. Wykazało ono, że hitlerowcy mordowali swe ofiary nie tylko na ziemi i pod ziemią, lecz również w powietrzu.

Nie ma dziedziny życia gospodarczego, politycznego lub kulturalnego Niemiec nie zatrutej atmosferą zbrodni. Z archiwów Instytutu wynika, że materiałem doświadczalnym badań technicznych tej „naukowej" placówki byli żywi ludzie, według ścisłego brzmienia dokumentów „materiał ludzki". W czasie „naukowych" badań, mających na celu wyjaśnienie wpływu wysokiej i niskiej temperatury na organizm ludzki zmuszano więźniów w obecności „dostojnych uczonych" do przebywania na mrozie nago w ciągu kilkunastu godzin.

Dla nas fakt ten nie jest ani nowością, ani sensacją. Odczuliśmy na własnej skórze kulturę i naukę germańską. Dla Anglo-Sasów jest to jednak widocznie swego rodzaju curiosum. Gazety angielskie, obok podawania tego rodzaju wiadomości, poświęcają na przykład wiele uwagi sprawie „niemoralności" Szwecji, jako że nie chce ona karmić „biednych", „wygłodzonych" Niemców.

A oto drugi przykład specyficznego światopoglądu dumnych synów Albionu po wojnie z faszyzmem:

W Rzymie toczą się włosko-hiszpańskie narady w sprawie wysokości długu Hiszpanii francistowskiej wobec faszystowskich Włoch, „zaciągniętego" z tytułu przyjacielskiej pomocy udzielonej generałowi Franco przez Mussoliniego i Hitlera w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Faszyści hiszpańscy regulują „honorowe" długi zaciągnięte na cele walki z demokracją i najspokojniej w świecie jeżdżą wytwornymi limuzynami ulicami Wiecznego Miasta, obok flegmatycznie drzemiących władz anglo-amerykańsko-włoskich.

Zadajemy pytanie: Co ma sądzić o moralności międzynarodowej obserwator wymienionych faktów?

„Wstęp" do wyborów

Jak donosi prasa zagraniczna, na jednym z posiedzeń rządu greckiego pewna grupa ministrów wskazała na dowiedzione fakty fałszowania spisów wyborczych, polegającego na wydawaniu dwóch a nawet trzech książeczek wyborczych tej samej osobie oraz na dostarczaniu dokumentów uprawniających do głosowania osobom niepełnoletnim. Pomimo kategorycznego sprzeciwu opinii publicznej, rząd odrzucił wniosek o rewizję spisów wyborczych, ograniczając się zapewnieniem, że stwierdzone oszustwa tego rodzaju będą surowo ukarane.

Dzienniki zagraniczne dowodzą, że jest to groźba czysto platoniczna i odniesie ten sam skutek, co rozporządzenie o zdawaniu pod karą śmierci broni przez osoby cywilne. Jak dotychczas, członkowie organizacji monarchistycznych broni nie złożyli i złożyć nie zamierzają, — i mimo to cieszą się wolnością i zupełną swobodą ruchów.

J. J.

Na ziemiach Polski

ŁÓDŹ. Jedyna w Polsce Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi, dostarczy w najbliższych dniach pierwszą partię zegarów elektrycznych przeznaczonych dla Ministerstwa Przemysłu. Fabryka produkuje również budziki dla użytku prywatnego, dla kolejnictwa zegary peronowe i sygnalizacyjne. Obecnie fabryka może produkować miesięcznie 1000 sztuk zegarów, 15.000 budzików oraz zegarów dla kolejnictwa.

WARSZAWA. Jedną z rzadkich bibliotek, jakiej udało się przetrwać zniszczenie i pożogę Warszawy jest biblioteka chińska. Rzadki ten księgozbiór został podczas okupacji wywieziony do Pruszkowa i dzięki temu ocalał. Ostatnio oddany został w depozyt Uniwersytetu Warszawskiego.

*

Delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przywiozła przed kilku dniami do Warszawy dary dla ludności polskiej. Są to przeważnie środki lecznicze, dezynfekcyjne i odzież, łącznej wagi 120 ton. Dary te przyjął Zarząd Główny PCK, który z kolei rozdzieli je między wszystkie okręgi Czerwonego Krzyża.

KATOWICE. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach wybrano nowy Zarząd Miejski w składzie 6 osób, komisję kontroli oraz komisję kulturalno-oświatową. Postanowiono przeprowadzić zbiórkę na fundusz budowy pomnika powstańców na Górze św. Anny. Dokonana również wyboru kolegium górniczego, jako instancję odwoławczą od orzeczeń Urzędu Górniczego.

Przed straceniem Lavala

PARYŻ, 12. 10. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył korespondentowi United Press, że egzekucja Lavala zostanie odłożona do powrotu de Gaulle'a z Brukseli, który nastąpi jutro. Laval odmówił odwołania się do łaski prezydenta. De Gaulle ma zwyczaj rozpatrywania osobiście wszystkich werdyktów Najwyższego Trybunału, nawet gdy oskarżony — jak Laval — odmawia odwołania się do prawa łaski. Jeśli czas na rozpatrzenie sprawy Lavala przez de Gaulle'a będzie taki sam, jak w wypadku Darnanda i Paquisa, wydaje się nieprawdopodobnym, by los b. premiera Vichy zdecydowany został przed końcem przyszłego tygodnia. Przedstawiciel Najwyższego Trybunału oświadczył, że od zapadłego wyroku w sprawie Lavala nie ma odwołania.

*

PARYŻ, 12. 10. Generał Charles de Gaulle oświadczył dziś po południu na konferencji prasowej po powrocie z Brukseli, że Pierre Laval, skazany na śmierć za zdradę, nie będzie miał prawa odwołania od wyroku. „Nowy proces — z pewnością nie!" — odpowiedział de Gaulle z emfazą. Według informacji, która dziś nadeszła do Londynu, Laval ma umrzeć jutro.

Przegląd Prasy

Oddalenie się od Poczdamu

„Rzeczpospolita" konstatuje, że w polityce demokracji zachodnich zaczyna wyraźnie przejawiać się tendencja do oddalania się od ducha Poczdamu.

Objawem takiej tendencji — pisze dziennik — było np. ustosunkowanie się min. Bevina do sprawy naszych granic zachodnich, wyrażone w jego znanym przemówieniu w Izbie Gmin bezpośrednio po powrocie z Poczdamu, kiedy to sternik brytyjskiej polityki zagranicznej poniekąd zakwestionował decyzję, którą uprzednio w Poczdamie sam zaakceptował. Objawem takiej tendencji jest również „humanitarne" stanowisko, zajęte przez niektóre pisma angielskie w sprawie wysiedlania Niemców z ziem położonych na wschód od Odry i Nissy. Te rzeczy jakoś się łączą i tak czy inaczej nie są bez związku z lansowaną ostatnio koncepcją „bloku zachodniego", który koniec końców jest przecież nie do pomyślenia bez Niemiec. A że koncepcja „bloku zachodniego" bardzo daleko odbiega od ducha i litery uchwał poczdamskich, tego dowodzić nie trzeba. Nie trzeba dowodzić, że nie ma ona nic wspólnego z idea lojalnej współpracy między demokratycznymi narodami, w której Polska jest jak najmocniej zainteresowana.

Potrzeba czujności

„Dziennik Ludowy" dowodzi, że mimo zmęczenia wojną, nie wolno nam uznać obecnej sytuacji w świecie za całkowicie ustabilizowaną.

Podnosząc konieczność rozglądania się wokół i wzmożenia czujności, dziennik pisze:

Słowa te dyktuje nam — obserwowana na tych łamach pilnie i stale — metoda niektórych państw zwycięskich wobec pokonanych Niemiec. Rozgrywa się przed naszymi oczyma widowisko, które wywołuje najwyższy niepokój, a musi budzić wśród nas, Polaków, ciągłą i niesłabnącą czujność.

W ciągu ostatnich 6 tygodni postępowanie Anglików i Amerykanów, a świeżo i Francji de Gaulle'a z Niemcami — dowodzi niezbicie, że istnieją ośrodki polityczne i gospodarcze, które niemal bezpośrednio po wojnie przystąpiły do odbudowy siły niemieckiej — na oczach zniszczonej i skrwawionej przez tę właśnie siłę Europy. Nie tylko przystąpiły, ale już pośpiesznie odbudowują Rzeszę, z kolei czwartą.

Nie przesłoni nam tego widowiska muślinowa kotara procesów przeciw kilkudziesięciu czy kilkuset zbrodniarzom politycznym czy katom SS-mańskim, nie wprowadzi nas w błąd tu i ówdzie przeprowadzona „czystka" w administracji i gospodarce niemieckiej. Niezbite fakty mówią, że idzie odbudowa przemysłu niemieckiego, że czynione są przez Anglosasów skuteczne wysiłki pozyskania sobie serc niemieckich (nieraz kosztem narodów sprzymierzonych, np. Polaków), że coraz szerzej otwiera się wrota, prowadzące Niemcy do samodzielności, której miano ich pozbawić na długie, długie lata.

Wczorajsza wiadomość o faktycznym, choć nie formalnym, zniesieniu okupacji w strefie amerykańskiej potwierdza się, niestety.

Plaga nadużyć

„Kurier Codzienny" przynosi w czołowym artykule takie uwagi:

W jednym z pism wczorajszych doniesiono o serii procesów, wytoczonych funkcjonariuszom państwowym za „szaber" i łapówki. Oto kierownik wydziału aprowizacyjnego starostwa w Ciechanowie zażądał kilku worków mąki za pozwolenie na uruchomienie młyna; kontroler młynów w województwie łódzkim, także z urzędu aprowizacji, wziął 2.500 zł łapówki za niesporządzenie protokołu karnego; wójt ze Słupi sprzedał konia i bryczkę, należące do zarządu gminnego; dwaj funkcjonariusze milicji obywatelskiej w Olsztynie przywłaszczyli sobie cudze meble; to samo zrobiła kierowniczka Urzędu Pracy w Kładzku na Dolnym Śląsku.

Zdajemy sobie sprawę, że tych kilka przytoczonych faktów stanowi kroplę w morzu popełnianych co dzień nadużyć; nie spisałoby się ich na baraniej skórze.

Stwierdzając, iż są to straszliwe pozostałości po okupacji, dziennik konkluduje:

Trzeba z tymi przyzwyczajeniami okupacyjnymi skończyć. Wykolejona moralność musi we własnym państwie wrócić na tory życia pokojowego. Dobrze, że sądy wzięły się do uzdrawiania stosunków w urzędach i milicji; od tego należy zacząć. Ale same nie poradzą; potrzeba tu pomocy całego społeczeństwa, zmobilizowania opinii publicznej, szkoły, mównic partyjnych, a przede wszystkim prasy. Nie dość jest notować stwierdzone już wypadki nadużyć i ogłaszać wyroki skazujące, choć i to ma znaczenie, odstraszając od przestępstw; należy przyjść z pomocą poszkodowanym, bo każdy nielegalny zysk odbywa się z czyjąś krzywdą.

Prawnicy – demokraci

Ostatnio w sali konferencyjnej Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów na woj. Pomorskie. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, adwokatury i notariuszy oraz prawnicy, pracujący w instytucjach państwowych, samorządowych, gospodarczych oraz prasie. Po otwarciu obrad przez prezesa Sądu Okręgowego ob. Plejewskiego, powołano na przewodniczącego zebrania najstarszego wiekiem i urzędowaniem szefa prokuratury bydgoskiej, ob. L. Wirskiego. W krótkim referacie programowym adwokat dr Kuziel przedstawił zadania prawników demokratów, ujęte w deklaracji ideowej. Zrzeszenie Prawników Demokratów powstało w maju br. w Warszawie i skupia w swoich szeregach wszystkich prawników o poglądach demokratycznych, którzy solidaryzują się z zasadami zawartymi w manifeście PKWN i pragną pracować nad utrwaleniem ustroju demokratycznego w Polsce. Prawnicy polscy stworzyli i będą budować nowy porządek prawny, oparty o rzeczywistą wolę zbiorową Narodu Polskiego. W okresie przemian społecznych zadania prawników są wielkie i trudne. Wczuwając się w potrzeby i dezyderaty szerokich mas, prawnik winien im dotrzymać kroku, przekształcić je w normę powszechnie obowiązującą i utrwalającą dokonane zmiany oraz stojącą na straży nowych osiągnięć. Dalszym obowiązkiem prawników jest czynna piecza nad należytym stosowaniem prawa, którego rzeczywista wartość zależy od właściwej wykładni i wykonania. Chociaż prawo realizuje postulaty społeczne mas, jednak ujęcie ich w normy prawne o tyle tylko stworzy trwały porządek prawny, o ile obowiązujące przepisy staną się powszechnie znane. Ich bowiem znajomość i zrozumienie wytwarzają poczucie prawne w społeczeństwie, stanowiące najlepszą gwarancję praworządności. Dawny system głosił, że nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością prawa. Utrzymując tę zasadę, prawnictwo demokratyczne bierze na siebie obowiązek stworzenia dla nich realnych przesłanek drogą rzeczywistego upowszechnienia znajomości prawa. Świadome tego, że norma prawna służy społeczeństwu, tworzyć będzie przepisy jasne, precyzując w nich w sposób łatwy i zrozumiały prawa i obowiązki. Przepisy te Zrzeszenie Prawników Demokratów będzie rozpowszechniać słowem i pismem, by stały się równie dostępne jak wszelkie inne wiadomości życia codziennego.

Zrzeszenie rozszerzy kadry prawnicze przez wciągnięcie mas ludowych w szeregi twórców i wykonawców prawa, ułatwi dostęp do studiów prawnych i uprości je. Nowe prawo społeczne obejmie i utrwali ideę i hasła obecnej chwili przełomowej. Stać będzie na straży demokracji i postępu. Wypali ogniem przymusu pozostałości faszyzmu, rasizmu i nienawiści narodowościowej oraz wyznaniowej. Zapewni decydujący wpływ masom narodu na wymiar sprawiedliwości i wykonanie prawa, przekształci i zdemokratyzuje ustrój oraz proces sądowy. Jeśli prawnictwo ma być czynnikiem twórczym w zachodzących przemianach społecznych i politycznych, musi wobec tych przemian ustosunkować się czynnie, walczyć o ich utrwalenie i być ich awangardą. Niezrozumienie tej oczywistej prawdy usunie prawnictwo z zespołu twórczych sił społecznych.

Z kolei mgr Budzyński wygłosił referat o antypolskim ustawodawstwie hitlerowskim.

Zgodnie z statutem wybrano komitet organizacyjny złożony z 12 osób, będących członkami Zrzeszenia zalegalizowanymi przez Zarząd Główny w Warszawie.

Na posiedzeniu w dniu 10 bm. komitet ten powołał do życia władze Oddziału Pomorskiego w następującym składzie: prezes Plejewski — przewodniczący, naczelnik Pikes z Urzędu Wojewódzkiego i wicedyrektor Żwirko z TZP — zastępcy przewodniczącego, sędzia Kozłowski z Wojewódzkiego oddziału PUR — sekretarz, adwokat dr Kuziel — skarbnik. Zastępcami członków zarządu wybrano sędziego Ossowskiego i notariusza Janickiego. Komisję rewizyjną i sąd koleżeński tworzą czołowi przedstawiciele prawnictwa pomorskiego ob. ob. Iwanowski, Radzikowski, Wiścicki, Wirski, Bogdanowicz, Borowski, Nowakowski i Studentowicz.

Zarząd rozpocznie natychmiastową działalność w myśl deklaracji ideowej.

JÓZEF KRUSZONA.

Filmy angielskie w drodze do Polski

Przedstawiciele „Filmu Polskiego", przebywający w Londynie uzgodnili zasady wymiany filmowej między Anglią a Polską. Kilka filmów angielskich znajduje się już w drodze do Gdyni. Są to filmy dokumentacyjne, będące twórczą interpretacją rzeczywistości. Większość z nich oparta jest na tematach wojennych i powstała na polu bitwy (jak np. słynny film „Zwycięstwo w pustyni", który przyniósł skarbowi brytyjskiemu 149 tys. funtów zysku).

Podczas wojny rozwinął się bardzo w Wielkiej Brytanii film dokumentacyjny. Walcząc z trudnościami, jak brak materiału i rąk roboczych oraz powstające zniszczenia wojenne angielski przemysł filmowy osiągnął wysoki poziom produkcji.

Doniosłe uchwały Kół Rodzicielskich

9 bm. odbyło się w naszym mieście zebranie zarządów wszystkich Kół Rodzicielskich. Po wszechstronnym omówieniu sytuacji, w jakiej znajduje się w Bydgoszczy szkoła i ucząca się w niej młodzież, zebrani powzięli następujące uchwały:

„Zarządy Kół Rodzicielskich wszystkich szkół miasta Bydgoszczy w najgłębszej trosce o przyszłość niewinnie a ciężko poszkodowanego młodego pokolenia, uchwalają co następuje:

1. roztoczyć jak najczujniejszą opiekę moralną i materialną nad podniesieniem wartości duchowych i fizycznych ogółu dziatwy i młodzieży;
2. zapewnić wszystkim dzieciom i młodzieży możność kształcenia się w takim zakresie, na jaki tylko pozwalają ich zdolności.

W tym celu zebrani postanawiają skoordynować swoje własne wysiłki na odcinku poszczególnych szkół z wysiłkami samorządu miejskiego i władz państwowych.

Celem pomieszczenia w szkołach wszystkich dzieci i młodzieży w normalnym wieku szkolnym, a także olbrzymiej ilości młodzieży opóźnionej, jest nieodzowną koniecznością natychmiastowe oddanie wszystkich bez wyjątku budynków szkolnych dla użytku szkolnego zgodnie z uchwałą Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej.

Celem zaopatrzenia szkoły w normalne ławki i inny sprzęt szkolny, zdewastowany przez wroga, należy natychmiast przystąpić do wykonania prac w ramach poszczególnych Kół Rodzicielskich z materiałów, dostarczonych przez Zarząd Miasta. Zgromadzeni witają z najwyższym uznaniem akcję nauczycielstwa bydgoskiego, zmierzającą do zaradzenia we własnym zakresie katastrofalnemu brakowi podręczników szkolnych.

Celem umożliwienia nauczycielstwu jego szczytnego posłannictwa w dziedzinie odrodzenia oświaty i kultury, zebrani żądają kategorycznie natychmiastowego zrealizowania wszystkich zagwarantowanych dekretami obietnic poprawy jego katastrofalnego położenia materialnego, a w szczególności żądają:

a) znacznego podwyższenia płac i regularnego ich wypłacania;
b) jak najszybszego przydziału dostatecznych racji żywnościowych;
c) natychmiastowego przydziału opału;
d) natychmiastowego przydziału mieszkań tym nauczycielom, którzy są bez dachu nad głową lub mieszkają „kątem".

Ponadto zgromadzeni wysłali do Ministra Oświaty depeszę treści następującej:

„Zebranie trzydziestusiedmiu Kół Rodzicielskich bydgoskich szkół średnich, zawodowo dokształcających i powszechnych wnosi na ręce Obywatela Ministra protest z powodu nieoddania na właściwe cele dziesięciu budynków szkolnych. Normalna praca większości szkól jest niemożliwa. Setki młodzieży pozbawione są szkoły i internatu.

Zebranie prosi usilnie Rząd Jedności Narodowej o bezzwłoczne wydanie stanowczych zarządzeń.

Z posiedzenia Sądu Specjalnego

W dniu wczorajszym Specjalny Sąd Karny z Torunia rozpatrywał w Bydgoszczy w dalszym ciągu sprawy przestępców hitlerowsko-faszystowskich.

Na ławie oskarżonych znalazła się Franciszka Kuliberdowa z Bydgoszczy, licząca lat 47. Przestępczyni występowała przez cały okres niewoli przeciwko Polakom, współpracując jako donosicielka z władzami okupacyjnymi.

W roku 1942 spowodowała odebranie ob. Cywińskiej ogrodu, stając się równocześnie jego właścicielką. Do Urzędu Pracy doniosła, że znajome jej: Cywińska, Bąk i Redman nie pracują, lecz zajmują się „polityką". Następnie zawiadomiła gestapo o symulowaniu choroby przez ob. Redman, powodując jej aresztowanie. Kuliberdowa oskarżyła ponadto Leonarda Cywińskiego w gestapo i Urzędzie Pracy, składając fałszywe doniesienie. W związku z tym Cywiński został aresztowany i wywieziony do Stutthofu, skąd do tej pory nie powrócił.

Sąd uznał, że oskarżona winna jest dokonanego przestępstwa, zawartego w akcie oskarżenia i potępiając ostro jej germanofilstwo, skazał ją na łączną karę 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich oraz konfiskatę majątku.

W dalszym ciągu posiedzenia Sąd rozpatrywał sprawę Bernarda Łońskiego z Pruszcza pow. tucholskiego. Akt oskarżenia zarzucał Łońskiemu wyrzeczenie się polskiej narodowości, gdyż już od października 1941 roku, jako właściciel tzw. „Zwischenscheinu" posiadał pełnię praw obywatela niemieckiego. Oskarżony, idąc w dalszym ciągu na rękę Niemcom, był członkiem faszystowskiej organizacji SA i jako taki zabraniał używania mowy polskiej nawet w najbliższym otoczeniu. Łoński skazany został na podstawie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. za przynależność do szeregów bojowej organizacji SA, na karę 3 lat więzienia, utratę honorowych praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

W trzeciej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych Kraska Marian, zamieszkały w Zielonczynie pow. Bydgoszcz. Należał on dobrowolnie do „Sturmabteilung" (SA), bojowej organizacji narodowo-socjalistycznej partii (NSDAP), opartej na najsurowszej dyscyplinie partyjnej i przestrzeganiu zasad tejże organizacji, mającej na celu m. in. wyniszczenie narodowości polskiej, jako czynnika politycznego i etnicznego. Wyrokiem Sądu został oskarżony skazany na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz konfiskatę majątku.

*

Rozpatrywano również sprawę cygana Jana Franza z Bydgoszczy, który zostawszy „volksdeutschem", wstąpił do oddziałów szturmowych SA gdzie został strażnikiem w bydgoskiej fabryce amunicji. Pozostając na tym stanowisku, szykanował pracujących w fabryce Polaków, a w konkretnym wypadku przyczynił się do wysiedlenia polskiej rodziny, zajmując po niej pozostawione mieszkanie. Sąd, po wnikliwym zbadaniu życiorysu cygana-zdrajcy, skazał go na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych.

Wieczór autorski
Alicji Iwańskiej

Sala malinowa hotelu „Pod Orłem" zapełniła się po brzegi. Nękają ludzi większe niż kiedykolwiek troski dnia codziennego, a jednak znajdują czas i ochotę na kult piękna i poezji. Serce rośnie wobec faktu, że pokaźny jest u nas zastęp ludzi, dowodzących swą postawą, że nie samym chlebem żyje człowiek. Zważywszy jeszcze, że nazwisko autorki większej części publiczności, zgromadzonej na 12-ej środzie literackiej Klubu Artystyczno-Literackiego, nic nie mówiło, nie może tu chodzić o snobizm i poddawanie się sugestii. Po prostu łakną ludzie piękna. I w tym wypadku nie zawiedli się, wnosząc po skupieniu, z jakim wysłuchano recytacji bynajmniej nie łatwych, bynajmniej nie estradowych wierszy.

Na część pierwszą wieczoru złożyły się — obok „słowa wprowadzającego" Alfreda Kowalkowskiego, i nie bez przekornego dowcipu przez autorkę skreślonego „autoportretu" — recytacje z wydanego jeszcze przed wojną tomiku, poezyj pt. „Wielokąty". Poezja mózgowa, obrazy abstrakcyjne, w których się roi od terminów geometrycznych, jakieś destylaty wyrafinowane, trudnych do określenia wzruszeń, rebusy poetyckie. Wiersze, które robią wrażenie, jakby każde słowo przeszło przez dziesięć filtrów kontrolującego natchnienie intelektu. W drugiej części wieczoru recytowano poezje Alicji Iwańskiej, napisane w czasie wojny i w okresie powojennym. I w tych utworach panuje atmosfera dyscypliny intelektualnej, uderza jednak tematyczne związanie z życiem i potęgująca się w miarę lat troska o prostotę wyrazu. Unikając wszelkiej łatwizny, szukając starannie najwłaściwszych metafor i point (por. wiersze „Wolność", „Krzyże", „Ziemia i więzienie"), potrafi Iwańska nie tyle olśnić czytelnika, ile wprawić go w zadumę nad sprawami bytu. Strofom poetki towarzyszy jakiś tajemniczy rezonans, jakiś trudny do sprecyzowania podźwięk w duszy słuchacza i czytelnika — to właśnie, co uważam za najistotniejszą cechę każdej prawdziwej i wartościowej liryki. Z tym wszystkim sądzę, że Iwańska może stać się poważną pozycją w naszej poezji zwłaszcza, że sama wyznaje — jest dla niej literatura „środkiem do urabiania rzeczywistości".

Wśród imprez klubu Literacko-Artystycznego wieczór Alicji Iwańskiej był w każdym razie jedną z ciekawszych. Już sam fakt, że zetknęliśmy się z przedstawicielką literackiego środowiska poznańskiego, bardzo ruchliwego a nam w Bydgoszczy mało znanego, ma swoją wagę. Do udania się wieczoru w wysokim stopniu przyczyniła się interpretacja wierszy ob. ob. Zdzisława Grottgerskiego i Olgi Jaro. Recytatorzy dali niejako exemplum, jak należy wygłaszać współczesną poezję.

Dr Jan Piechocki.

Echa z Pomorza

Z Uniwersytetu im. Kopernika

Sekcja Sztuki przy Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Toruńskiego jest wyższą uczelnią artystyczną, po ukończeniu której studiujący otrzymają uprawnienia, jakie przysługują kończącym Akademię Sztuk Pięknych. W Sekcji przewidzianych jest 9 katedr obejmujących malarstwo, rzeźbę, witrażnictwo, grafikę, projektowanie wnętrz, zabytkoznawstwo i konserwację zabytków. Do obsadzenia katedr pozyskano: prof. K. Dragiewicza, prof. B. Jamontta, prof. H. Kunę, prof. S. Narębskiego, prof. T. Niesiołowskiego, prof. J. Remera. Spodziewać się należy rychłego obsadzenia pozostałych katedr.

Zapisy kandydatów przyjmuje się w godzinach urzędowych w Toruniu w gmachu, przy ul. Mickiewicza 2, pokój 127, Sekcja Sztuki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kronika grudziądzka

Na konferencji miejskiej PPR w Grudziądzu stwierdzono, iż największą zasługę na polu uruchomienia przemysłu grudziądzkiego mają robotnicy fabryczni, którzy zaraz po oswobodzeniu miasta poprostu z gołymi rękami rzucili się do odgrzebywania z gruzów ukochanych warsztatów pracy.

Robotnicy pracowali bezpłatnie o suchym kawałku chleba, mając na uwadze dobro swego miasta i kraju. Dzięki ich ofiarności już wydatnie produkują Państwowy Browar nr 1, fabryka maszyn rolniczych „Unia", fabryka naczyń emaliowanych „Herzfeld Victorius", Pomorskie Zakłady Ceramiczne (które w miesiącu wrześniu osiągnęły już produkcję 150 tys. dachówek), P. P. G. oraz inne zakłady przemysłowe. Robotnicy zdali pełny egzamin swego uświadomienia obywatelskiego.

*

W celu zwalczania spekulacji i lichwy, a przede wszystkim celem spowodowania opieszałych rolników do odstawiania nałożonych na nich świadczeń rzeczowych wydał wojewoda pomorski okólnik, mocą którego zabroniony został skup żywego inwentarza. Wielu szabrowników usiłuje mimo to spekulować, licząc na brak kontroli i sankcji karnych. Spekulanci Szczepan Surzyński z Bydgoszczy oraz Nidziński z Sopotu od dłuższego czasu skupowali na terenie powiatu grudziądzkiego bydło oraz trzodę chlewną i całymi transportami wywozili na Wybrzeże. W tych dniach Starostwo grudziądzkie przychwyciło ich na gorącym uczynku i obłożyło aresztem zakupiony inwentarz: Surzyńskiemu 6 krów, 2 woły, 2 świnie i 1 cielę; Nidzińskiemu 4 wieprze, 3 krowy i 2 jałowice. Wydział administracyjno-karny Starostwa zarządził konfiskatę obłożonego aresztem inwentarza; sprzedany on zostanie z licytacji rolnikom, wskazanym przez Urząd Ziemski.

Uruchomienie olejarni w Gdyni

Największa w Polsce olejarnia gdyńska „Union" została uruchomiona. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, przemysłu i handlu oraz przedstawiciele związków zawodowych. Ob. dyr. Jakubowicz nakreślił obraz pracy ludzkiej i kapitałów, jakie niezbędne były do uruchomienia tej ważnej placówki przemysłowej. Z kolei przemówił jeden z pracowników olejarni ob. Zieliński, który wraz z kilkoma towarzyszami pracy bez wynagrodzenia i zaaprowizowania poświęcił całe dnie dla najszybszego uruchomienia nowego warsztatu pracy. Po poświęceniu zakładów przez gdyńskiego dziekana, puszczono maszyny w ruch.

Pow. szubiński przoduje

Na dzień 10 października powiat szubiński wykonał 35,4% świadczeń rzeczowych na rok 1945/46, po uwzględnieniu zniżek z tytułu reformy rolnej i zniszczeń wojennych.

Bez zniżek stan wykonania świadczeń rzeczowych w powiecie szubińskim wynosi 29.1%.

Młynarz-spekulant

W tych dniach ujawnione zostało w Radzyniu pod Grudziądzem złodziejstwo ze strony młynarza Smolińskiego, który fałszował mąkę kontygentową, zarabiając na tym 930 tys. zł miesięcznie. Młyn w Radzyniu został już przejęty przez spółdzielnię Związku Samopomocy Chłopskiej.

Otwarcie gimnazjum w Lubrańcu

W dniu 7 bm. nastąpiło w Lubrańcu z udziałem wizytatora Okręgu Szkolnego Pomorskiego ob. Rzeszkowskiego, otwarcie pierwszego w tym powiecie wiejskiego Gimnazjum Państwowego. Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt szkolny sztandar polski, poczym ks. infułat Koźmiński przystąpił do poświęcenia gmachu i sal szkolnych.

Płomienne i pełne słów zachęty do nauki przemówienia okolicznościowe wygłosili: miejscowy starosta ob. Karolak, dr Szulc, dyrektor nowego Gimnazjum, mgr Fedorowicz, oraz dyrektor Gimnazjum M. Konopnickiej w Włocławku, która zapewniła władze i młodzież nowopowstałego gimnazjum o jak najdalej idącej współpracy i pomocy ze strony mieszkańców Włocławka.

Otwarcie pierwszego na Pomorzu wiejskiego gimnazjum państwowego, to dalszy krok na drodze demokratyzacji oświaty w Polsce.

Na ekranie

„Wielki Walc"

Kino Pomorzanin

Przedwojenny amerykański film muzyczny pt. „Wielki walc" cieszy się niezwykłym powodzeniem wszędzie, gdziekolwiek jest wyświetlany. Powodzenie to jest całkowicie usprawiedliwione. Rzadko spotyka się połączenie w jednym filmie tylu wartości jak: doskonała gra aktorów, piękne głosy śpiewaków, wspaniałe wykonanie przez orkiestrę najpiękniejszych w świecie walców.

Akcja jest może najmniej ważna, ale chociaż wszystko w niej, prócz osoby Straussa, jest fikcją, potrafi ona żywo zainteresować widza, który mimowoli wierzy w prawdziwość owej fikcji.

Największą jednak wartością obrazu, który może być uważany za wzór filmów muzycznych, jest niezwykle piękne przedstawienie procesu powstawania nieśmiertelnych straussowskich walców.

„Wielki walc" czaruje widza melodiami płynącymi jedna za drugą. W słyszanych już setki razy walcach odnajdujemy nowe, porywające piękno.

Film jest w najlepszym tego słowa znaczeniu filmem rozrywkowym. Jest on przeżyciem artystycznym, a jednocześnie odpoczynkiem dla zmęczonych nerwów. Jego wielkie powodzenie dowodzi, jak bardzo publiczność dzisiejsza spragniona jest rozrywki, stojącej na wysokim poziomie artystycznym i pozostawiającej w duszy niezapomniany ślad piękna. kw.

Komunikaty

— **Walne zebranie** członków Tow Ogrodników Działkowych „Jednośé" odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15-tej w Pawilonie.

— **Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratyczne w Bydgoszczy** podaje do wiadomomości, że w dniu 14 października br. (niedziela) o godz. 10-tej w sali malinowej w Hotelu „Pod Orłem" odbędzie się konferencja Prezydiów Kół Powiatowych województwa pomorskiego.

— **Związek Zaw. Muzyków** oddział Bydgoszcz. W niedzielę 14 bm. o godz. 9 zebranie w lokalu Al. 1 Maja 30. Wybór delegatów na Zjazd Okręgowy.

— W dniu 14 października 1945 r. odbędzie się Obchód rocznicy utworzenia 1 Korpusu Wojska Polskiego oraz Walki pod Lenino (ZSRR).

Oświadczenie Komitetu Opieki nad kościołem Św. Krzyża

W związku z artykułem „O kościół dla Polaków wyznania ewangelicko-augsburskiego", zamieszczonym w nr 176 „Ziemi Pomorskiej" uważamy za właściwe poinformować opinię publiczną jak następuje:

1. Kościoły ewangelickie nie były zajęte — jak twierdzi autor artykułu — przez duchowieństwo katolickie, lecz zostały przekazane ks. dziekanowi bydgoskiemu jako przedstawicielowi katolickiej władzy duchownej przez Komitet Obywatelski Miasta Bydgoszczy, reprezentujący wtedy Rząd Rzeczypospolitej. Kościołów tych było 6, nie 7.

2. Odnośnie cytowanego okólnika Wojewody Pomorskiego, uważamy za wskazane zwrócić uwagę również na okólnik w sprawie Kościoła ewangelicko-augsburskiego i okólnik w sprawie stosunku państwa do wyznań religijnych, interpretujący artykuły konstytucji marcowej z 1921 r. (Pomorski Dziennik Wojewódzki z 21 kwietnia 1945, Nr 5).

3. Naszym zdaniem, wszystkie obiekty porzucone przez Niemców, a więc i kościoły po wyznaniu unijnym — są własnością Państwa. Jesteśmy zgodni w tym, że jeden z tych kościołów — w myśl zasady pełnej tolerancji religijnej — winien być przyznany wyznaniu ewangelicko-augsburskiemu ze względu na ewentualny napływ wyznawców. Stwierdzamy jednak, że wyznanie to posiada własny kościół przy ul. Poznańskiej, wystarczający dla obecnej liczby kilkuset wyznawców. Dlatego sądzimy, że wiernym kościoła ewangelicko-augsburskiego nie może być oddany największy kościół w Bydgoszczy, jakim jest kościół Św. Krzyża przy pl. Kościeleckich, gdyż była by to niesprawiedliwość dla około 150-tysięcznej rzeszy katolików naszego miasta.

4. Ofiary ze strony duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego i prześladowania wiernych tego wyznania nie ograniczały się do jego wyznawców. Katolicy mają również podstawę do powoływania się na patriotyzm i męczeństwo tak duchowieństwa, jak i wiernych.

Komitet Opieki nad Kościołem św. Krzyża

Ważne dla mężczyzn rocznika 1928

Zwraca się uwagę na rozlepione po mieście obwieszczenie dotyczące zgłoszenia się do rejestracji rocznika 1928 w Zarządzie Miejskim — Wydział Wojskowy przy ul. Aleje 1-go Maja 25 I piętro. w dniach od 15 do 26 października 1945 roku włącznie.

Winni nie zgłoszenia się do rejestracji będą karani, w myśl obowiązujących przepisów.

Program PCK

W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się pod protektoratem Wojewody Pomorskiego dr Kazimierza Pasemkiewicza i Dowódcy O. W. Pomorze gen. Wacława Jakutowicza uroczysty obchód „Dnia Polskiego Czerwonego Krzyża" z następującym programem.

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zabawa taneczna w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej, a godz. 20-tej reprezentacyjna zabawa taneczna w hotelu pod Orłem urozmaicona występami artystów.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10-tej uroczysta Msza św. za pomyślność prac Polskiego Czerwonego Krzyża w kościele pod wezwaniem św. Pawła, po czym nastąpi pochód ulicami Jagiellońską, 3-go Maja, Paderewskiego, Chodkiewicza, Al. 1-go Maja i Dworcową, gdzie przed siedzibą PCK nastąpi rozwiązanie. O godz. 11,30 odbędzie się uroczysty poranek w Teatrze Polskim.

W ciągu dnia 14 bm. kwestarki i kwestarze PCK przeprowadzą zbiórkę datków na ulicach miasta i w lokalach.

Stanisław Szpinalski

przed wyjazdem zagranicę koncertuje dziś przed publicznością bydgoską o godz. 15,15 w Teatrze Polskim — Al. 1-go Maja 68. Pozostałe bilety w kasie Teatru.

Apel do młodzieży

Stała Komisja Porozumiewawcza organizacji młodzieżowych wzywa młodzież bydgoską do wzięcia udziału w uroczystej akademii z okazji drugiej rocznicy bitwy pod Lenino.

Akademię tę urządzają wszystkie organizacje młodzieżowe w niedzielę 14 bm. o godz. 18 w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3.

ZWM — OM TUR — ZMD

„Wici" — ZHP

Na program akademii złożą się: referat, deklamacje, koncert fortepianowy, śpiew solowy i chóralny oraz tańce i koncert orkiestry Milicji Obywatelskiej.

Od Administracji

Jutrzejszy numer „Ziemi Pomorskiej" ukaże się w podwójnej objętości.

Cena egzemplarza w sprzedaży pozostanie bez zmian.

Sprostowanie

W artykule pt. „Zdrowa inicjatywa handlowa" adres warsztatu „Wędliny" powinien brzmieć: ul. Jagiellońska 69, a nie jak podano 59.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

1. **Apteka „Centralna"**, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14.
2. **Apteka „Pod Złotym Orłem"**, Stary Rynek nr 1.

Apteki na terenie miasta Bydgoszczy czynne są od 9-tej do 17-tej bez przerwy. Apteki dyżurne czynne są od 9-tej do 20-tej z przerwą obiadową od 13-tej do 15-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Po godzinie 20-tej należy się dopłata.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1-go Maja 68 reportaż sceniczny Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Nie zginęła". Początek punktualnie o godz. 18,30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18,30.

Co grają w kinach?

— **„Pomorzanin"** — „Wielki walc". Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Wolność" — „Wielki walc". Nadprogram: Kronika polska nr 28.

„Polonia" — „Zaginiony horyzont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Orzeł" — „Halka". Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„Bałtyk" — „W cieniu Krzyża". Nadpr: Kronika polska nr 25.

Program Rozgłośni Pomorskiej

na poniedziałek, dnia 15 października 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 8.10 Koncert poranny z płyt — muzyka rozrywkowa. 8.55 Kącik dla gospodyń. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycje południowe. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka operetkowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Kącik kupiecki. 14.30 Dalszy ciąg muzyki operetkowej z płyt. 14.45 Audycja repatrianta w opracowaniu adw. Sobola. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Marii Krzemieniowej pt. „Na balu w ogrodzie" — Toruń. 17.50 „Czyżby mieli pozostać?" pogadanka w opracowaniu Mieczysława Rybiańskiego. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Koncert solistów: Maria Bajkowska-Lipińska — fortepian, Wacław Splewiński — skrzypce. Akomp. Tadeusz Polański. 10.00 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.20 Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.30 Koncert reklamowy 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na dzień następny, zakończenie audycji. Hymn.

---

†

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 10. X. 1945 r., moja najdroższa żona, matka, córka, siostra i bratowa śp.

Zofia Węglarzowa

z d. Harmata

Pozostają w smutku pogrążeni **mąż z synem i rodzina**

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. X. 1945 r., o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarnej na Czyżkówku

---

Dnia 10 październ. br., o godz. 15-tej. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek. ś. p.

Mieczysław Afelski

przeżywszy lat 59, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14. 10. 1945, o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Św. Trójcy przy ul. Jary

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka nr 67

Wolne posady

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Bydgoszczy zatrudni natychmiast wykwalifikowane siły na stanowiska **referentów** na terenie Wojew. Pomorskiego: w Tucholi, Świeciu i Człuchowie. Pierwszeństwo mają repatrianci. Zgłoszenie: Aleje Mickiewicza 15. (354

Gospodyni-kucharka, zdrowa, pracowita, oszczędna, znająca chów drobiu potrzebna na wieś. Oferty „Ziemia Pomorska" — „317".

Karmicielki (mamki) mogą się natychmiast zgłosić. Szpital Dziecięcy, ul. Chodkiewicza 44. (438

Biuralistka początkująca potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem: Al. 1 Maja 17/7. (429

Przyjmę starszą samotną osobę do pomocy domowej. Zduny 11/2. (418

Organista na wieś potrzebny. Panigródz, pow. Wągrówiec.

Zdolnego rysownika z wykształceniem, fachowca z zakresu architektury wnętrz poszukuje Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12. (281

Stolarzy, tapicerów i polierów poszukuje Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12.

Pomocnik i uczeń może się zgłosić od zaraz. Jan Krause, mistrz malarski, Bydgoszcz, Dworcowa 44. (381

Gospodyni szpitalna, skromnych wymagań, znająca dobrze gospodarstwo domowe, kuchnię, konserwy, zimowe, potrzebna natychmiast. Mieszkanie, wyżywienie, opał, światło, pensja zapewniona. Zgłoszenia do Szpitala Kolejowego w Gdańsku, Heinrich-Scholz-Weg nr 1/3, róg Kartuskiej. (412

Kabel Polski w Bydgoszczy, ul. Fordońska 112 poszukuje pierwszorzędnej **maszynistki**, tylko z dobrą znajomością języka polskiego. (430

Pokoje wolne

Pokój dobrze umeblowany odstąpię panu. Pomorska 78/1.

Pokoje poszukiwane

Wojenny inwalida szuka pokoju z całym utrzymaniem. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „435".

Mieszkania wolne

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Zygmunta Augusta 26.

3 pokoje, kuchnia, umeblowane, gaz, centralne ogrzewanie, łazienka, wolne. Adres: „Ziemia Pomorska". (410

Mieszkanie portiera wolne. Pomorska 78. (434

Mieszkania szuka

Poszukiwane **mieszkania** 2- i 3-pokojowe z kuchnią za zwrotem poniesionych wydatków za remont itp. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia: „Alfa", Garbary 3, telef. 11-81.

Kupno

Miodu pszczelnego większą ilość kupimy. Bydgoszcz, Fabryka Pierników, Al. 1 Maja nr 143. (417

F-ma „Dekora", Aleje 1 Maja nr 22, skład artykułów dekoracyjnych i tapicerskich — kupię każdą ilość pokryć meblowych i przyborów tapicerskich.

Sprzedaż

Meble używane i firany sprzedam. Chwytowo 12/9. (436

Sprzedam lustra, szkła kryształowe. Gaziński, Toruńska nr 77. (425

Meble — 2 pokoje, kuchnia, biurko, leżankę, ramę do roweru i inne sprzedam. Adres wskaże administracja „Ziemi Pomorskiej". (426

Sprzedam konia lub zamienię na krowę. Ruska 19. (375

Kanapa na sprzedaż. Bydgoszcz, Fordońska 25/1. Kruczkowski. (419

Sprzedam tokarkę $2^{1}/_{2}$ mtr., frezarkę do wałków, liczniki 220 Volt, żelazną szafę do narzędzi, motory ropowe i elektryczne, prądnicę do spawania 450 Amp. Szczepański, Kijowska 6. (424

Rasowe króliki kolczykowane. Olbrzymy belgijskie (waga 7 kg), duże szynszyle i czarne podpalane sprzedaje **Leonard Korus**, Inowrocław, ul. Przypadek 2. (432

Sprzedam nową modną sypialnię. Kościuszki 4/6. (415

Maszyny do szycia sprzeda. Skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (429

Zamiany

4-pokojowe mieszkanie z kuchnią, odremontowane, łazienka, wygody, zamienię na podobne 2-pokojowe. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr „436".

Palto zamienię na kurtkę męską, piecyk na kuchenkę. Zgłoszenia: Polanka 5/2. (430

Poszukiwania

Degórski Stanisław, Bydgoszcz, Śniadeckich 39/18 poszukuje syna **Jana**, ur. 8. 4. 1911, zaciągniętego w sierpniu 1939 do 61 p. piech. Bydgoszcz. Kolegów, znajomych proszę o wiadomości. (383

Poszukuję syna **Janowicza Mieczysława**, ostatnio przebywającego w Równem. Kto by wiedział o losie zaginionego proszony jest zawiadomić rodzinę Janowiczów w Malborku, ul. Chodkiewicza 16. (340

Zguba

W dniu 7. 10. 1945 r. zostały zagubione: dowód osobisty, czerwona karta kierowcy, zaświadczenie repatrianta — wszystko na nazwisko: Dajnowicz Edward. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Al. Mickiewicza 15 (PUR). (407

Unieważnienia

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Starogard Nr 1639 na nazwisko Nykiel Stanisław.

Unieważniam zagubione: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU. Strzyżowski Jacek, Jagiellońska 19. (409

Unieważniam zagubione papiery wojskowe i inne. Myga Jan, Tczew. (444

Różne

Prowadzę księgi, zestawiam bilanse. Kościuszki 9, m. 6.

Dr Adamowski, akuszeria i weneryczne u kobiet. Przyjmuje Panie przyjezdne, Dworcowa 12, m. 9. (288

Skład przyborów fotograficznych, Al. 1 Maja 22 stale zakupuje i sprzedaje każdą ilość materiału i sprzętu fotograficznego. (431

Sztandary pułkowe, organizacyjne wykonuje terminowo, solidnie. S. Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107 16.

Uwaga! Pana, który początkiem kwietnia br. w Poznaniu, ul. Fredry 2 szukał rodzinę Bielawskich, ażeby ich powiadomić o śmierci syna, uprasza się o łaskawe podanie swego adresu. Butlewska, Bydgoszcz-Jachcice, Żeglarska 25/1. (427

W niedzielę, dn. 7. 10 w pociągu Zblewo—Tczew została przez omyłkę **zamieniona walizka.** Sumienną osobę proszę o podanie swego adresu za dobrym wynagrodzeniem. Jan Jędryszek, Gniew, Plac Grunwaldzki 44. (414

Dr A. Radzymiński lekarz specjalista chorób nosa, gardła i uszu, przeprowadził się i przyjmuje ul. Dworcowa 12, II piętro. (280

Nowa **wypożyczalnia książek „Ad Astra"** posiada duży wybór książek z różnych dziedzin. Al. 1 Maja 25 (Gdańska 25). (396

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03649